65-LECIE

SZKOŁY PODSTAWOWEJ
NR 166
IM. AKADEMII PANA KLEKSA
W ŁODZI



"DAWNIEJ, DZIŚ, JURTO -ZAWSZE RAZEM!"

Szkoła Podstawowa nr 166 w Łodzi im. Akademii Pana Kleksa
65 lat
1961–2026
ŁÓDŹ

W przestrzeni Łodzi. Początki.

Dzieje Szkoły Podstawowej nr 166 są częścią szerszej historii powojennej Łodzi. Intensywnej rozbudowie miasta i powstawaniu nowych osiedli mieszkaniowych towarzyszył szybki wzrost liczby mieszkańców, a wraz z nim potrzeba tworzenia infrastruktury dla kolejnych roczników dzieci. Proces ten objął również Bałuty i rozwijający się Żubardź.



To właśnie tutaj, 18 stycznia 1961 roku, przy ulicy Szamotulskiej 1/7, rozpoczęła działalność Szkoła Podstawowa nr 166. Nowy budynek, wzniesiony w ciągu roku, przyjął 458 uczniów skupionych w 10 oddziałach klas I–VII. Kierowanie placówką powierzono Panu Michałowi Śnieżce.
Rejon szkoły był wówczas znacznie rozleglejszy niż obecnie i obejmował również część Żabieńca. Placówka otrzymała imię 19 Stycznia, odwołujące się do daty wkroczenia Armii Czerwonej do Łodzi w 1945 roku i wpisujące się w obowiązującą wówczas politykę historyczną.



Na uwagę zasługuje również architektura budynku. Utrzymany w typowej dla epoki stylistyce modernistycznej, wyróżniał się charakterystycznym wejściem zwieńczonym półkolistym zadaszeniem oraz dekoracją ścienną z motywem twierdzenia Pitagorasa.

Pierwsze lata i rozwój

Początki funkcjonowania SP 166 doskonale odzwierciedlają realia ówczesnego szkolnictwa publicznego. Stosunkowo nowy budynek szybko okazał się niewystarczający wobec rosnących potrzeb. Nauka odbywała się na dwie i pół zmiany. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych konieczna stała się przebudowa i modernizacja szkoły, w wyniku której przekształcano i na nowo organizowano jej przestrzeń dydaktyczną.
Istotną zmianę przyniósł rok 1971, kiedy na sąsiednim osiedlu oddano do użytku Szkołę Podstawową nr 47, do której przeniesiono całe klasy z SP 166. Zmniejszenie liczby uczniów poprawiło warunki organizacyjne szkoły i pozwoliło odejść od najbardziej uciążliwych skutków przepełnienia.

Równolegle z rozwiązywaniem problemów organizacyjnych poszerzały się funkcje dydaktyczne i wychowawcze szkoły. Rozwijano pracownie przedmiotowe, zaplecze naukowe, działalność sportową i artystyczną, a także różnorodne formy aktywności uczniowskiej.



Istotnym elementem była również współpraca ze środowiskiem Uniwersytetu Łódzkiego, ponieważ szkoła uczestniczyła w praktycznym przygotowaniu przyszłych nauczycieli.









Zachowane w kronikach fotografie kolejnych roczników, rad pedagogicznych i szkolnych zespołów dokumentują nie tylko zmieniające się realia edukacji, lecz także stopniowe kształtowanie się własnego charakteru placówki. Jej elementami stawały się szkolna pieśń, sztandar oraz związane z nimi ceremonie i tradycje. Szczególne miejsce zajmował sztandar ufundowany z inicjatywy absolwentów, przy udziale nauczycieli, rodziców i uczniów, jako symbol więzi łączącej kolejne pokolenia społeczności szkolnej.

Współczesność

Przełom XX i XXI wieku przyniósł kolejne zmiany w organizacji polskiej oświaty. W wyniku reformy systemu edukacji szkoła funkcjonowała jako sześcioletnia szkoła podstawowa. Jednocześnie rozwijano kształcenie integracyjne oraz specjalistyczne formy pomocy psychologiczno-pedagogicznej, odpowiadając na coraz bardziej zróżnicowane potrzeby uczniów.

Druga dekada XXI wieku wiąże się ze stopniową, gruntowną modernizacją infrastruktury i zaplecza dydaktycznego, wzbogaceniem wyposażenia pracowni oraz wprowadzeniem nowych technologii wpierających proces nauczania.

Równolegle zmieniała się również organizacja pracy szkoły i zakres oferowanego uczniom specjalistycznego wsparcia. To także okres ciągłego, intensywnego podnoszenia kwalifikacji nauczycieli, napływu nowej kadry. Szkoła stała s ię miejscem nowoczesnym, bezpiecznym i w pełni otwartym na zróżnicowane potrzeby edukacyjne, wychowawcze i społeczne dzieci oraz ich rodzin.

Zmiany dotknęły także jednej z najważniejszych sfer szkolnej tożsamości, patrona.

Nowa tożsamość. Akademia Pana Kleksa

Przez kilkadziesiąt lat placówka nosiła imię 19 Stycznia, zakorzenione w historycznych i politycznych realiach epoki, w której powstała. Kamieniem milowym w najnowszej historii stał się rok 2021, kiedy to szkoła oficjalnie przyjęła imię Akademii Pana Kleksa. Ta zmiana symbolicznie zamknęła dawny rozdział i otworzyła kolejny obraz, oparty na wartościach humanistycznych, odwołujący się do świata wyobraźni, twórczego myślenia i dziecięcej ciekawości poznawczej.





Między tradycją a przyszłością

Rozmowa z Panem Zbigniewem Truszkiewiczem, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 166 w Łodzi

Jubileusz 65-lecia to szczególny moment, czas spojrzenia na historię szkoły, jej przemiany i dorobek, ale także okazja do refleksji nad jej współczesnym kształtem i przyszłością. O zmianach, wyzwaniach, tym, co wyróżnia SP 166, oraz o kierunkach jej dalszego rozwoju opowiedział pan Zbigniew Truszkiewicz, dyrektor szkoły.

Jak zmieniała się SP 166 na przestrzeni lat, odkąd jest Pan związany z naszą szkołą? Które zmiany uważa Pan za najważniejsze i z czego jest Pan dziś szczególnie dumny?

Zmiany są bardzo widoczne. Budynek przeszedł gruntowne modernizacje: wymieniono okna, odnowiono salę gimnastyczną wraz z zapleczem i szatniami. Powstały nowoczesne pracownie: chemiczna, biologiczna, informatyczna, plastyczna i techniczna, edukacji wczesnoszkolnej. Zmieniła się również biblioteka, która stała się przyjazną przestrzenią do czytania, pracy i odpoczynku, a na korytarzach pojawiły się strefy relaksu.

Sama infrastruktura nie jest jednak celem. Dobrze zaprojektowana przestrzeń ma wspierać uczenie się, samodzielność, współpracę i twórcze myślenie. Jestem dumny z tego, że SP 166 konsekwentnie się unowocześnia, a jednocześnie zachowuje swoją tożsamość i atmosferę miejsca tworzonego przez ludzi.

Co, Pana zdaniem, wyróżnia SP 166? Co stanowi o jej charakterze i tożsamości

Przede wszystkim umiejętność łączenia tradycji z otwartością na zmianę. Mamy 65 lat historii, ale nie chcemy być szkołą, która jedynie tę historię wspomina.
Realizujemy projekty edukacyjne, uczestniczymy w programach zewnętrznych, wdrażamy innowacje pedagogiczne i programy własne. Ważne jest dla mnie uczenie poprzez doświadczenie, działanie i odkrywanie.
Zależy mi również na podmiotowości ucznia. Szkolny budżet uczniowski daje młodym ludziom możliwość zgłaszania pomysłów i realnego wpływania na swoje otoczenie. Wyróżnia nas także integracyjny charakter szkoły. Różnorodność uczniów traktujemy jako wartość, która uczy otwartości, szacunku i dostrzegania potrzeb drugiego człowieka.

Nasza szkoła nosi imię Akademii Pana Kleksa. Czy patron może inspirować współczesnych uczniów i nauczycieli? Jeśli tak, to w jaki sposób?

Zdecydowanie tak. Przyjęcie imienia Akademii Pana Kleksa było ważnym elementem budowania współczesnej tożsamości szkoły.
Nasz patron kojarzy się z wyobraźnią, ciekawością, eksperymentowaniem i przekraczaniem schematów.Dobra edukacja powinna właśnie pobudzać ciekawość, zachęcać do zadawania pytań i odkrywania własnych możliwości.
Chciałbym, abyśmy zachowali coś z ducha Akademii przekonanie, że nauka może być przygodą, a każde dziecko ma własne zainteresowania, predyspozycje i sposób dochodzenia do wiedzy. Patron powinien inspirować nie tylko nazwę szkoły, ale również jej kulturę.

Co najbardziej lubi Pan obserwować u uczniów naszej szkoły? Co daje Panu poczucie, że szkoła dobrze spełnia swoją rolę?

Największą satysfakcję daje mi obserwowanie uczniów, którzy zaczynają działać samodzielnie, podejmują inicjatywę, angażują się w projekty, odkrywają swoje zainteresowania i potrafią współpracować.
Współczesna szkoła ma jednak znacznie szerszą odpowiedzialność niż samo przekazywanie wiedzy. Dlatego tak ważna jest dobrze zorganizowana pomoc psychologiczno-pedagogiczna i współpraca nauczycieli oraz specjalistów.
Nie możemy patrzeć na ucznia wyłącznie przez pryzmat wyników. Trzeba dostrzegać jego możliwości, potrzeby i trudności. Jeżeli kończy szkołę z wiedzą, ale również z poczuciem, że był zauważony, traktowany z szacunkiem i mógł rozwijać swoje mocne strony, to znaczy, że szkoła dobrze spełniła swoją rolę.

Jak wyobraża Pan sobie SP 166 za pięć lub dziesięć lat? Co chciałby Pan zachować z jej obecnego charakteru, a co powinno się zmieniać wraz ze światem?

Chciałbym, aby SP 166 nadal rozwijała się świadomie, wybierając te rozwiązania, które rzeczywiście służą uczniom i poprawiają jakość edukacji.
Technologie i kompetencje potrzebne młodym ludziom będą się szybko zmieniać. Szkoła powinna na te zmiany odpowiadać, rozwijając nowoczesne pracownie, pracę projektową, krytyczne myślenie i odpowiedzialne korzystanie z informacji.
Jednocześnie im bardziej technologiczny staje się świat, tym większego znaczenia nabierają kompetencje, których nie da się zastąpić urządzeniem: empatia, komunikacja, kreatywność

i zdolność budowania relacji. Chciałbym więc zachować to, co w naszej szkole najcenniejsze, czyli poczucie wspólnoty, dobrą atmosferę i przekonanie, że uczeń jest podmiotem procesu edukacyjnego.

Gdyby za dwadzieścia lat spotkał Pan absolwenta SP 166, co chciałby Pan usłyszeć od niego o naszej szkole?

Przede wszystkim: „Dobrze wspominam tę szkołę".

Chciałbym, żeby absolwent pamiętał, że spotkał tu ludzi, którzy traktowali go poważnie, dostrzegali jego możliwości i pomagali mu je rozwijać. Byłoby dla mnie ważne, gdyby powiedział, że właśnie tutaj odkrył zainteresowanie, nauczył się czegoś o sobie albo nawiązał przyjaźń, która przetrwała lata.

Chciałbym, aby po latach dostrzegał zarówno to, jak szkoła się zmieniała i rozwijała, jak i to, co pozostaje jej najważniejszą wartością, czyli ludzi, relacje i doświadczenia, które nas kształtują.

Na zakończenie prosimy o dokończenie jednego zdania:

SP 166 to dla mnie…: ***miejsce z historią, które z odwagą i otwartością patrzy w przyszłość.***





POCZET KIEROWNIKÓW I DYREKTORÓW SZKOŁY

Michał Śnieżko — Kierownik Szkoły w latach 1961–1968
Aleksandra Klimczak — Dyrektor Szkoły w latach 1968–1984
Zdzisława Zientala — Dyrektor Szkoły w latach 1984–1990
Anna Matula-Pawlak — Dyrektor Szkoły w latach 1990–2007
Ewa Włodkowska — Dyrektor Szkoły w latach 2007–2009
B**arbara Jarecka-Kowalczyk** — Dyrektor Szkoły w latach 2009–2018
Zbigniew Truszkiewicz — Dyrektor Szkoły od 2019

Jedna szkoła – wiele głosów. Wspomnienia, rozmowy, spojrzenia.

Od 65 lat przy Szamotulskiej kolejne pokolenia rozpoczynają własne szkolne historie. Zmieniało się miasto, zmieniała się szkoła, jej uczniowie, nauczyciele, programy, technologie i patron. Niezmiennie jednak pozostawała miejscem ważnych spotkań, pierwszych sukcesów, przyjaźni i doświadczeń, które często pamięta się przez całe życie.

Dlatego historia SP 166 nie jest tylko historią instytucji. To opowieść o tysiącach ludzi, którzy przez sześć i pół dekady zostawiali tutaj cząstkę własnej historii.

„Widziałam, jak ta szkoła się zmieniała" wspomina Anna Stokowicz, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej.

Do pracy w szkole, w 1984 r., przyjmowała mnie p. Zdzisława Zientala. To dawno, powiecie, ale w ogóle nie odczuwam tego upływu czasu i nie czuję się zmęczona! Każdy dzień w tej szkole był dla mnie ciekawy, ważny, pełen wyzwań i z radością wspominam każdy z nich.

Moje migreny, które dość często towarzyszyły mi w młodości, zawsze w szkole mijały. Sama bardzo się temu dziwiłam. To było niepojęte! Nurtowało mnie to bardzo i często się nad tym zastanawiałam i wiecie co odkryłam? To dzieci działały na mnie jak lekarstwo. Zawsze szczere, radosne, z ogromnymi pokładami energii i kreatywności, które potrzebowały mojej pomocy i wsparcia. To dzieci zawsze dawały mi poczucie, że mój wysiłek się opłaca. Widziałam sens mojej pracy i wkładanego w nią wysiłku. Cieszyliśmy się razem i smuciliśmy, bawiliśmy się i uczyliśmy. Razem odkrywaliśmy siebie i otaczający nas świat. Widziałam, jak to odkrywanie cieszyło uczniów i z jakim mozołem nieraz pokonywali napotykane trudności. Im trudniej było, tym większa radość była z osiągniętego efektu. Widziałam, jak z każdym dniem dzieci stawały się silniejsze, bardziej samodzielne. To było i nadal jest piękne i warte wszystkich pieniędzy świata!

Gdy podjęłam pracę, szkoła była inna. To czasy, gdy dzieci chodziły w fartuszkach, a dyżurnych rozpoznawało się po czerwonych opaskach na rękawie. Wtedy najlepsi uczniowie nosili Tarczę wzorowego ucznia jako naszywkę na fartuszku. Sprawdzane były tarcze szkolne i białe kołnierzyki, zmiana obuwia (nosiło się wtedy juniorki). Wszystkie dzieci wtedy piły mleko, a na stołówce oddawały puste talerze, jedzenie nie mogło się zmarnować. W szkole była pani higienistka, która dbała o ogólny stan zdrowia dzieci, mierzyła, ważyła, szczepiła, sprawdzała czystość głów oraz pani dentystka, która leczyła ich zęby. W szkole panowała dyscyplina i porządek. Do dziś pamiętam, jak ważna była wtedy punktualność, obowiązkowość i kultura osobista. Ktoś pewnie powie, że w szkole panował rygor! Nie, nikt się wtedy nie burzył przeciwko tym porządkom. Wiedziano, że dbałość o higienę jest ważna i potrzebna, tylko czasami niektórym zdarzało się o tym zapomnieć. Ale opieka zdrowotna była bezpłatna i nie pomijała żadnego ucznia. Tej zmiany najbardziej żałuję.
Nie od dyrekcji naszej szkoły jednak to zależało. Ona zawsze dbała o uczniów, nauczycieli i rodziców. Dbała o pozytywne relacje całej społeczności szkolnej oraz zabiegała o piękny wystrój naszej szkoły. I tak było, Szkoła 166 była i jest dla mnie drugim domem. Takim, jakim powinien być, pełnym ciepła, życzliwości i szacunku, miejscem wzajemnej troski i pomocy. Taki obraz mojego miejsca pracy mam do dzisiejszego dnia, a zawdzięczam to moim wspaniałym koleżankom i kolegom nauczycielom i dyrektorom tej szkoły, za co jestem im bardzo wdzięczna!

W tej szkole zawsze tak było - zawsze coś się działo. Zmienialiśmy się my i nasza szkoła i, co ciekawe, zawsze wszystkie działania szły ku lepszemu - do dzisiaj tak jest. Dziś jest to szkoła piękna i nowoczesna, służąca rozwojowi wszystkich - uczniów, nauczycieli i rodziców.

SP 166 to dla mnie…: drugi dom, miejsce, z którym jestem związana od ponad czterdziestu lat i które wciąż jest mi bliskie.

Z drugiej strony szkolnego korytarza - Magda Aleksandrzak – absolwentka SP 166, dziś nauczycielka świetlicy

Jako siedmioletnia dziewczynka rozpoczęłam naukę w SP 166. Szkołę podstawową wspominam jako jeden z najpiękniejszych okresów mojej edukacji. Miałam zgraną klasę, a nasze wychowawczynie, w klasach I–III pani Jolanta Chołys, a później, w klasach IV–VI, pani Mariola Bednarek, okazywały nam mnóstwo serca i zaangażowania. Uczyły nas nie tylko szkolnych przedmiotów, ale także tego, jak być dobrymi ludźmi.

Powrót po latach do szkoły, w której sama byłam uczennicą, był z jednej strony ekscytujący, z drugiej trochę stresujący. Kilkoro nauczycieli, których pamiętałam z dzieciństwa, nadal tutaj pracowało. Początkowo niełatwo było mi przejść z nimi na „ty" i zacząć traktować ich jak koleżanki i kolegów z pracy. Spotkałam się jednak z ogromnym wsparciem i wieloma cennymi wskazówkami, dzięki którym szybko odnalazłam się w nowej roli.

Wejście do szkoły po tylu latach przywołało wiele wspomnień. Każde miejsce miało wtedy swój własny rytm: na lekcjach i zajęciach dodatkowych pracowali skupieni uczniowie, na korytarzach bawiły się dzieci, ze stołówki dochodził zapach domowych obiadów, a na boisku graliśmy w berka i zbijaka.

W miejscu dzisiejszej biblioteki znajdował się niewielki sklepik szkolny, a obok rozciągał się duży korytarz. Podczas przerw siadaliśmy tam w wielkim kole i graliśmy w „Onse madonse flore".

Pamiętam też zabawną historię z szóstej klasy. Nauczycielka języka polskiego zadała nam napisanie opowiadania o końcu szkoły. Ja źle zapamiętałam polecenie i zamiast opowiadania napisałam… wiersz. Kiedy pani go przeczytała, wyszła z sali, po kilku minutach wróciła i oznajmiła, że będę recytować go podczas przedstawienia na zakończenie roku. Stres był ogromny, ale udało się!

Dziś zdarza mi się opowiadać uczniom, że sama chodziłam do naszej szkoły. Ich reakcje bywają bardzo różne. Jedni są zaskoczeni i pytają, jak wyglądała szkoła dawniej, inni nie mogą uwierzyć: „Pani też była kiedyś uczennicą?".

Gdybym mogła na chwilę spotkać siebie jako uczennicę SP 166, powiedziałabym jej, żeby nie bała się spełniać marzeń i próbować nowych rzeczy, żeby zawsze starała się kierować w życiu sercem i pielęgnowała zawarte przyjaźnie.
SP 166 to dla mnie miejsce, w którym przeżyłam jedne z najpiękniejszych lat dzieciństwa. Dziś, już jako nauczycielka świetlicy, mogę zdobywać doświadczenie, czerpać inspirację od koleżanek i kolegów oraz wykorzystywać ją w pracy z kolejnym pokoleniem uczniów.

SP 166 to dla mnie…: miejsce, które na zawsze pozostanie w moim sercu, być może kiedyś będą się tutaj uczyć również moje dzieci.

Dwa pokolenia – jedna szkoła

Rozmowa Zuzanny Stasiak, uczennicy klasy 6a, z mamą Dorotą Stasiak

Mama: Kiedy myślę o SP 166, od razu widzę szkolny korytarz tętniący życiem i moją wychowawczynię, Joannę Paczyńską, która, delikatnie mówiąc, nie miała z nami łatwego życia. Do dziś śmieję się na wspomnienie dyktanda, podczas którego mój kolega z pierwszej ławki przyniósł wielki, gruby słownik ortograficzny. Usiadł na nim i w trakcie pisania próbował z niego ściągać. Oczywiście natychmiast wpadł, a cała klasa miała ubaw po pachy! To właśnie takie przygody z rówieśnikami pamiętam najbardziej.

Zuzia: U nas też jest wesoło, a mój ulubiony czas to przerwy z koleżankami. Na ostatnim piętrze mamy wygodne fotele, na których możemy usiąść i poplotkować. Zawsze jest przy tym mnóstwo śmiechu!

Mama: Często rozmawiamy w domu o szkole, zwłaszcza o tym, jak bardzo zmieniła się przez lata. Opowiadam Zuzi, że kiedyś w pierwszych klasach nosiliśmy obowiązkowe granatowe lub niebieskie fartuszki, a każdy uczeń miał przypiętą na ramieniu szkolną tarczę.

Zuzia: Teraz jest zdecydowanie większy luz! Każdy nosi to, co chce, i dzięki temu może czuć się swobodnie. Lubię nasze szkolne akcje: dzień w piżamach i kapciach albo dzień bez plecaka, kiedy książki i zeszyty przynosi się na przykład w walizce czy koszu na pranie.

Z drugiej strony chętnie przeniosłabym się na jeden dzień do czasów mamy. Chciałabym zobaczyć, jak wyglądały wtedy lekcje, zwłaszcza technika, na której przygotowywaliście kanapki i desery. Kto wie, może okazałoby się, że ta dawna szkoła wcale nie była aż tak inna od naszej?

Mama: To prawda. Mimo nowoczesnego wystroju, nowych zwyczajów i zupełnie innych możliwości, to, co najważniejsze, pozostaje niezmienne, czyli przyjaźnie i wspomnienia, do których wraca się po latach.

Jeśli czegoś zazdroszczę dzisiejszym uczniom, to technologii: internetu i nowoczesnych sprzętów. My, żeby przygotować się do lekcji, musieliśmy spędzać długie godziny w bibliotece, wertując encyklopedie.

Mama: SP 166 to dla mnie…: przede wszystkim miejsce, w którym narodziły się przyjaźnie na całe życie.

Zuzia: SP 166 to dla mnie…: miejsce z fajnymi ludźmi, do którego po prostu chce się rano wstawać. No, chyba że akurat jest poniedziałek!

Rozmowa Antoniny Smoleńskiej, uczennicy klasy 6a, z tatą Andrzejem Smoleńskim

Tosia: O naszej szkole rozmawiamy często. Właściwie zaczęło się jeszcze wcześniej, bo chodziliśmy nawet do tego samego przedszkola. Pójście do tej samej szkoły było więc niemal oczywiste.

Tata: Kiedy myślę o SP 166 z moich czasów, przypominają mi się przede wszystkim betonowe podesty pod ścianami korytarzy, mniej więcej tam, gdzie dziś stoją szafki. To właśnie na nich spędzaliśmy przerwy.

Inaczej wyglądało też samo wejście do szkoły. Uczniowie wchodzili od strony podwórka, a potem przechodzili przez znajdujące się w piwnicy szatnie przypominające metalowe boksy. Główne wejście było dla nas właściwie niedostępne i pilnowano, żeby uczniowie z niego nie korzystali. Bywało więc, że młodzieńcza pomysłowość podsuwała… mniej oficjalne drogi wyjścia.

Tosia: Z opowieści taty najbardziej chciałabym zobaczyć właśnie te dawne szkolne miejsca, czyli podesty na korytarzach, piwniczne szatnie i salę do zajęć praktyczno - technicznych z drewnianymi imadłami.
Chętnie zobaczyłabym też na własne oczy niektóre z jego szkolnych przygód. Na przykład tę, kiedy trzaskając drzwiami przy stołówce, wybił szybę…

Tata: Pewne rzeczy zmieniały się na naszych oczach w obu pokoleniach. Zarówno wtedy, gdy ja chodziłem do szkoły, jak i w czasach Tosi wymieniano okna. Różnica polegała na tym, że za moich czasów robiono to w trakcie roku szkolnego i zdarzało się, że przez pewien czas szkolne korytarze pozostawały bez okien.

Tosia: Ja najbardziej będę chyba wspominać wycieczki, szczególnie te kilkudniowe. Tata mówi, że w jego czasach takie wyjazdy właściwie się nie zdarzały. Lubię też strefę relaksu na drugim piętrze.
Jest jeszcze jedna rzecz, której trochę zazdroszczę uczniom z czasów taty – braku dziennika elektronicznego. Można było poprawić sprawdzian, zanim rodzice w ogóle dowiedzieli się o słabszej ocenie!

Tata: A ja dzisiejszym uczniom zazdroszczę przede wszystkim siłowni, dobrze wyposażonych sal tematycznych, wyremontowanych toalet i placu zabaw. Jeszcze do niedawna mogliśmy powiedzieć, że sala gimnastyczna wygląda prawie tak samo jak za moich czasów, ale i to już się zmieniło.
Są jednak w szkole miejsca, które pamiętają oba nasze pokolenia i właśnie w tym jest chyba coś szczególnego. Budynek się zmienia, pojawiają się nowe przestrzenie, wyposażenie i zwyczaje, ale wciąż pozostaje miejscem, w którym kolejne roczniki przeżywają własne szkolne historie.
Tata: SP 166 to dla mnie…: mnóstwo wspomnień, znajomości, które trwają do dziś, i pierwszy krok w stronę dorosłości.
Tosia: SP 166 to dla mnie…: szkoła, przyjaciele, zabawa i nadzieja na dobrą przyszłość.

Jeszcze niedawno tutaj byliśmy…
Opowiadają Dawid i Alan – absolwenci SP 166 z 2026 roku
Z czym najbardziej kojarzy Wam się SP 166?

Dawid: Przede wszystkim z przyjaźniami i z dzieciństwem. To było osiem lat naszego życia! Nie tylko nauka, sprawdziany i lekcje, ale też przerwy, zabawy, wycieczki i mnóstwo wspólnych chwil.

Alan: Właśnie dlatego szkoła kojarzy mi się z takim trochę beztroskim czasem. Kiedy się do niej chodziło, nie zawsze się o tym myślało, ale teraz widać, ile różnych wspomnień jest związanych z tym miejscem.

Przez te lata obserwowaliście też, jak szkoła się zmieniała.

Dawid: Tak, i to było widać. Zmieniał się wygląd szkoły, pojawiały się nowe miejsca i wyposażenie. Dorastaliśmy razem z nią, kiedy zaczynaliśmy pierwszą klasę, wyglądała trochę inaczej niż wtedy, kiedy ją kończyliśmy.

Alan: Niektóre zmiany obserwowaliśmy właściwie na bieżąco. To ciekawe, bo dla młodszych uczniów dzisiejsza szkoła będzie po prostu „ich szkołą", a my pamiętamy jeszcze, jak wyglądała wcześniej.

We wrześniu, już jako uczniowie szkół średnich, wróciliście do SP 166. Dlaczego?

Dawid: Chcieliśmy spotkać się z nauczycielami i zobaczyć szkołę już trochę z innej perspektywy. Jeszcze niedawno chodziliśmy tutaj codziennie, a nagle staliśmy się absolwentami.

Alan: Miło było znowu przejść tymi samymi korytarzami, zajrzeć w znajome miejsca i po prostu poczuć szkolną atmosferę. Wspomnienia były jeszcze bardzo świeże, więc właściwie każde miejsce coś przypominało.

Czy coś Was zaskoczyło w tym powrocie?

Dawid: Chyba to, że tak szybko można zatęsknić za miejscem, które opuściło się zaledwie przed chwilą.

Alan: I że szkoła po zakończeniu ósmej klasy od razu zaczyna wyglądać trochę inaczej. Już nie jesteśmy jej uczniami, ale nadal czujemy, że jest częścią naszego dzieciństwa.

Czego najbardziej będzie Wam brakowało?

Dawid: Ludzi i codzienności, której wcześniej właściwie się nie zauważało.

Alan: Tego, że wszystko było znajome: nauczyciele, koledzy, korytarze, przerwy. Dopiero kiedy zaczyna się nową szkołę, można dostrzec, jak mocno było się związanym z poprzednią.

Dawid i Alan: SP 166 to dla mnie…: miejsce, które zawsze będzie nam kojarzyć się z dzieciństwem, przyjaźniami , do którego chce się wracać.

Szkoła pełna energii

Rozmowa z Aleksandrą Głowińską, przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego SP 166 w roku szkolnym 2026/2027

Czego życzysz naszej szkole z okazji 65-lecia?

Z okazji 65. urodzin życzę naszej szkole, żeby zawsze była pełna energii, żebyśmy każdego dnia mogli cieszyć się z kolejnych sukcesów i żeby nigdy nie zabrakło nam ciekawych projektów.

Co najbardziej cenisz w SP 166?

Najbardziej cenię świetną atmosferę i to, że dzięki integracji oraz ludziom, którzy tworzą naszą szkołę, zawsze można liczyć na innych.

SP 166 to dla mnie…: po prostu ekipa, z którą nigdy nie ma klęski, mnóstwo wspomnień i szkoła, w której każdy znajdzie swoje miejsce.

Życzenia i marzenia… - głos najmłodszego pokolenia

Apolonia Jatczak, uczennica klasy 2a

Czego życzysz naszej szkole na urodziny?

Życzę naszej szkole, żeby nadal się rozwijała, żeby miała odnowione kolejne korytarze i boisko, a w szkolnym sklepiku można było kupić zdrową żywność. I żeby zawsze była fajną szkołą, w której chce się być.

Jak chciałabyś, żeby SP 166 wyglądała za kolejne 65 lat?

Chciałabym, żeby za 65 lat szkoła wyglądała jak baśniowa Akademia Pana Kleksa, była bardzo kolorowa i miała dużo sal do różnych ciekawych zajęć i eksperymentów.

SP 166 to dla mnie…: bardzo fajna szkoła!









Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 166 w jubileuszowym roku szkolnym 2026/2027

Za codziennym życiem szkoły, jej rozwojem i atmosferą stoją ludzie. Nauczyciele, wychowawcy i specjaliści SP 166 każdego dnia tworzą przestrzeń, w której uczniowie mogą zdobywać wiedzę, rozwijać swoje zainteresowania i otrzymywać potrzebne wsparcie.

W roku jubileuszu 65-lecia Radę Pedagogiczną Szkoły Podstawowej nr 166 tworzą:

IMIĘ I NAZWISKO	PRZEDMIOT/FUNKCJA
Zbigniew Truszkiewicz	dyrektor
Iwona Tarnowska	wicedyrektor
Magda Aleksandrzak	nauczyciel świetlicy
Czesława Banasik	asystent ucznia
Renata Bieniaszek	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy Ia
Beata Binienda-Muszyńska	nauczyciel bibliotekarz, doradca zawodowy
Katarzyna Brzezińska	wychowanie fizyczne
Daria Byszewska	nauczyciel wspomagający
Grzegorz Cipiński	wychowanie fizyczne
Monika Daniluk-Kamieniak	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy IIb
Klaudia Gajewska	wychowanie fizyczne, wychowawca klasy VIa
Agnieszka Gallus	nauczyciel świetlicy
Katarzyna Genert	język angielski, wychowawca klasy IVb
Anna Golau	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy IIIa
Bogumiła Goździk	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy IIc

Małgorzata Góralska	psycholog, terapia pedagogiczna, pedagog specjalny
Aneta Grabowska	nauczyciel wspomagający
Maria Gutowska	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy Ib
Krystian Jachimczak	język polski, wychowawca klasy VIb
Adrianna Klepacz	nauczyciel świetlicy
Małgorzata Klepczyńska	geografia
Agnieszka Kochanowska	edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy IIIb, język angielski w klasach I–III
Dorota Lepczyńska	informatyka, wychowawca klasy VIIb
Agnieszka Matusiak	język polski, logopeda
Paweł Michałczak	historia, WOS
Marta Nejman	język polski, wychowawca klasy VIIIa
Angelika Piątek	biologia, chemia, wychowawca klasy IVa
Jerzy Piskorowski	technika, plastyka, EDB, edukacja zdrowotna
Katarzyna Ratajczyk	nauczyciel wspomagający
Monika Ratajczyk	nauczyciel wspomagający
Jan Ryngajłło	muzyka
Małgorzata Szczepańska	nauczyciel wspomagający

Joanna Sarna	**edukacja wczesnoszkolna, wychowawca klasy IIa**
Rafał Sewerynek	**matematyka**
Sławomir Smoliński	**język rosyjski**
Żaneta Sobczyk	**chemia, fizyka, matematyka, wychowawca klasy VIIa**
Magdalena Spiesz	**nauczyciel wspomagający**
Agnieszka Stanicka	**nauczyciel świetlicy**
Wioleta Stefańska	**nauczyciel wspomagający**
Ewelina Szkudlarek	**fizyka**
Anna Stokowicz	**nauczyciel wspomagający**
Tomasz Talarek	**biologia, wychowanie fizyczne, edukacja zdrowotna, wychowawca klasy VIIIb**
Katarzyna Walencka	**język polski**
Marzena Wągrowska	**religia**
Anna Wojakowska	**język angielski, wychowawca klasy Vb**
Małgorzata Wojtal-Tomasik	**język angielski, wychowawca klasy Va**
Monika Workert	**pedagog, pedagog specjalny**

Pracownicy administracji i obsługi:

Funkcjonowanie szkoły to również praca osób, które dbają o jej organizację, sprawność i bezpieczeństwo oraz o to, by szkolna przestrzeń była przyjazna i dobrze przygotowana dla uczniów i nauczycieli.

IMIĘ I NAZWISKO	FUNKCJA
Izabela Jabłońska-Kowalczyk	kierownik gospodarczy
Bogusława Malinowska	sekretariat szkoły
Janina Cukrowska	pracownik obsługi
Stanisław Cukrowski	pracownik obsługi
Agata Domżał	pracownik obsługi
Monika Ucińska	pracownik obsługi
Jacek Babicz	konserwator
Franciszek Borwin	kierownik kuchni
Iwona Foryś	kucharz
Aneta Banasik	kucharz

Wszystkiego najlepszego, SP 166 – na kolejne lata!

